

Ciekawe spotkania i wydarzenia

Tokio, 08.11.1987

Po długim czasie choć trochę wiadomości od nas z Tokio tak po trochu z każdej „przysłowiowej beczki”. Od 7 września rozpoczęłam naukę w szkole w Roppongi. Jest to szkoła przygotowująca zagranicznych misjonarzy, prowadzona przez ojców franciszkanów reformatów. Obecnie kształci się tam nie tylko misjonarzy. W mojej grupie liczącej 9 osób jest ich jednak siedmiu. Grupa jest dobrze zgrana. Pochodzi z różnych stron świata. Jest dwóch Meksykańczyków, dwóch Koreańczyków, jeden Wietnamczyk, jeden Brazylijczyk, jeden Francuz, Włoszka no i ja - nie mam zatem możliwości porozmawiania po polsku i muszę się z konieczności posługiwać językiem japońskim. Trzeba się dużo uczyć, ale postępy cieszą - przygotowujemy się przecież do zadań apostołskich, aby Jego Słowo przekazywać innym. Mamy również wykłady z historii Japonii. Uczymy się poznawać Japończyków, aby lepiej wnikać w ich mentalność.

A oto bardzo interesujące wydarzenie: 8 października uczestniczyłyśmy w otwarciu wystawy malarstwa z Tanzanii. Celem tej wystawy była pomoc biednym w Tanzanii. Na tej uroczystości śpiewałyśmy „Czarną Madonnę”. Pokazano nas w telewizji w głównym programie. Był on przygotowany przez światowej sławy organistkę panią Kodama (była w tym roku na występach w Polsce). Cała nasza czwórka siostr oraz ks. Obląg SJ wraz z o. Julianem OP byliśmy obok ambasadora Tanzanii w centrum zainteresowania. Po programie zostałyśmy jeszcze zaproszone na obiad, a potem odwieziono nas nawet samochodem do domu i otrzymałyśmy pieniądze. To niesłychane! Potem pani Kodama napisała nam jeszcze serdeczny list i załączyła zdjęcia.

Do moich najmielszych spotkań należą te z dziećmi. Wracając z wykładów przechodzę obok dwóch szkół podstawowych. Z tej okazji spotykam dużo dzieci - a niektóre z nich już mnie poznają. Często na mój widok biegną i z daleka już wołają „Sista”. Potem prowadzimy różne rozmowy. Wskazując na mój krzyż często pytają: „co to oznacza?”, „a kto to jest Pan Jezus?” Dzieci wykazują najwięcej zainteresowania, choć spotyka się też takie, które zdradzają pewną nieufność. A oto inne ciekawe spotkanie: Kiedyś wracając do domu pociągiem „Cikatetsu” (metro), rozmawiałam z rodziną z Tajlandii i to tak „zawzięcie”, że w końcu przejechałam stację, na której miałam wysiąść. Takie pomyłki też są pouczające, bo trzeba sobie samemu radzić - pytać po japońsku albo odczytywać trudne „kandzi” (znaki japońskie). W rozmowie dowiedziałam się, że najbardziej znanymi Polakami w Tajlandii są: papież Jan Paweł II, Lech Wałęsa oraz ks. Popieluszko. Zresztą tu w Japonii jest podobnie. A więc świat „jest na czasie” i zna naszą ojczyznę i sytuację w jakiej żyjemy. To tyle o moich spotkaniach i ostatnich wydarzeniach.

Po zakończeniu szkoły w czerwcu mam pojechać do Abosi i rozpocząć już pracę w przedszkolu. Pozdrawiam wszystkich jak najserdeczniej. Szczęść Boże!

Grycman Avila, siostra Opatrzności Bożej